

Sygn. akt III APa 14/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	Barbara Białecka Urszula Iwanowska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 marca 2022 r. w S.

sprawy z powództwa Z. F.

przeciwko (...) Uniwersytetowi Technologicznemu w S.

o nakazanie złożenia oświadczenia określonej treści i zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 lutego 2021 r., sygn. akt VI P 45/18

1. oddala apelację,

2. zasądza od powoda Z. F. na rzecz (...) Technologicznego w S. kwotę 1102 (tysiąc sto dwa) złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Urszula Iwanowska	Jolanta Hawryszko	Barbara Białecka
-------------------	-------------------	------------------

Sygn. akt III APa 14/21

## UZASADNIENIE

Powód Z. F. w pozwie z 21 marca 2018 r. skierowanym przeciwko (...) Uniwersytetowi Technologicznemu w S. wniósł o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł oraz przeprosiny w związku z naruszeniem dóbr osobistych. W uzasadnieniu obszernie opisał okoliczności, wskazując jako główną przyczynę dochodzonych roszczeń „niepochlebne opinie o powodzie, formułowane na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Wydziału (...)z 22.03.2007 r., dotyczącym postępowania o nadanie tytułu naukowego dziekanowi tego wydziału A. B..

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł brak legitymacji biernej w procesie wskazując, iż powód upatruje naruszenia jego dóbr osobistych przez pracownika (...) prodziekana S. D.. Nadto

podniósł zarzut przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę opartego na art. 23 i 24 k.c. Abstrahując od powyższego wskazał, że brak jest podstaw do przyjęcia, że w czasie ww. posiedzeniu Rady Wydziału(...)doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Protokół z tego posiedzenia potwierdza, że odbywało się w atmosferze gorących emocji, powód ignorował argumentację innych uczestników, wdawał się w niepotrzebne dyskusje, a zarzuty stawiane powodowi przez wszystkich uczestników tego posiedzenia nie przekroczyły granic wolności słowa i prawa do oceny osób wykonujących zawód szczególnego zaufania, jakim jest zawód nauczyciela akademickiego w stopniu naukowym profesora.

W piśmie z 1 października 2017 r., powód na wezwanie Sądu wskazał, że domaga się od pozwanego w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych będącego przedmiotem pozwu oświadczenia o treści:

„ (...) Technologiczny w S. przeprasza pana profesora Z. F. za naruszenie dóbr osobistych i pomówienie o takie postępowanie i właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla pełnienia stanowiska profesora szkoły wyższej i zawodu nauczyciela akademickiego, poprzez bezpodstawne zarzucenie mu nieuczciwości oraz zachowania niegodnego nauczyciela akademickiego i profesora, przez członków Rady Wydziału (...)Politechniki (...), w trakcie nadzwyczajnego posiedzenia w dniu 22.03.2007 r. oraz w przyjętym w tym dniu „Stanowisku” tej Rady.

Uczelnia przeprasza też pana profesora Z. F. za lekceważący stosunek do jego „Votum Separatum” z dnia 23.03.2007 r., przejawiający się w odmowie dołączenia go do przedmiotowego Stanowiska Rady Wydziału (...) i uwzględnienia w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego pana A. B.”.

Powód wskazał, że takie oświadczenie w postaci papierowej winno być przesłane do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych oraz do Prezydenta RP i do wszystkich osób obecnych na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Wydziału (...) w dniu 22.03.2007 r. oraz podane do wiadomości środowiska akademickiego (...) poprzez opublikowanie go na stronie internetowej (...) i Wydziału (...) oraz w czasopiśmie „Forum uczelniane” a także odczytanie na posiedzeniu Senatu (...) oraz na posiedzeniu Rady Wydziału (...).

W kolejnych pismach powód odnosił się do stanowiska pozwanego, ale też w piśmie z 30 listopada 2017 r. przedstawił wypowiedzi członków Rady Wydziału (...) zaprezentowane podczas posiedzenia tej Rady w dniu 21.03.2007 r., które w jego ocenie stanowią bezpodstawne, nieprawdziwe zarzuty naruszające dobra osobiste powoda, co jest przedmiotem złożonego pozwu:

1. S. D..

1.1. „Prof. F. mimo wielu okazji, nigdy ani na posiedzeniach Rady Wydziału, ani przed złożeniem pozwu do sądu, ani w trakcie prowadzenia procesu Politechniką (...), ani w trakcie postępowania w sprawie o nadanie tytułu, nigdy nie zgłaszał zastrzeżeń do dziekana, nigdy Rada Wydziału nie usłyszała konkretnych zarzutów, którymi ewentualnie mogłaby się zająć”.

1.2. „Wyrok zapadł przeciw Politechnice a prof. F. pisze w liście do Prezydenta, że winnym jest dziekan, a tak nie jest. Winnym jest Politechnika”.

1.3. „Oskarżona Politechnika, wyrok przeciw Politechnice, a za wszystko odpowiada dziekan. To są Pana wywody, niczym nie poparte”.

1.4. „Prof. F. „przerwał” procedurę wystąpienia o tytuł na samym końcu, przedstawiając niczym nie poparte zarzuty, tylko tym jednym elementarnym wyrokiem. Ale jednocześnie prof. Z. F. nie napisał, że są inne sprawy w sądzie...”.

1.5. „Pan, stojąc na straży prawa nie powinien chodzić do dziekana żeby przyznał stypendium, bo uchwała mu na to nie pozwalała”.

1.6. „zarzuty, które Pan formułuje - w większości nie potwierdzone”.

1.7. „Nie może Pan mówić rzeczy nieprawdziwych”.

1.8. „To, co chciałem podkreślić, zawsze działalność dziekana była i jest ukierunkowana na dobro i jest ukierunkowana na dobro i rozwój wydziału. ... Dbano o to, aby podejmowane decyzje były zgodne ze statutem i regulaminem uczelni oraz to, żeby przyczyniały się do rozwoju, to było zawsze na pierwszym miejscu,...”.

1.9. „... ale stwierdzenie, tak jak prof. F. zarzucił w swoim piśmie, „że dziekan czynił to dla nielegalnych celów” i próba wykorzystania tego dla zablokowania postępowania o tytuł naukowy, uważam, że jest to wielkim nadużyciem i wielką krzywdą dla A. B.”.

Powód dodał, że wymienione wyżej swoje twierdzenia p. S. D. podsumował twierdzeniem, że zachowanie powoda było nieuczciwe, niegodne nauczyciela akademickiego, niegodne profesora, które tak jak w/w twierdzenia są nieprawdziwe i naruszają jego godność.

2. M. W..

2.1. „Hańbą dla Z. F. jest to, że oczernia własną uczelnię, oczernia nas wszystkich całą społeczność akademicką”.

2.2. „Taka właśnie polityka dotycząca promowania młodych ludzi powinna być prowadzona na wydziałach i taką polityką realizuje większość dziekanów! To nie jest żadne poważne wykroczenie ale drobny szczegół, który można skrytykować na forum Rady”.

3. J. P..

3.1. „O dyskryminacji nie może być mowy”.

4. S. B..

4.1. „Uchwała podejmowana przez Radę Wydziału nie miała żadnego związku z Z. F.”.

5. J. G..

5.1. „...kara dla Politechniki została precyzyjnie określona na kwotę 899,10 zł. i nieuprawnionym jest dodatkowe, nieprzewidziane literą prawa karanie instytucji

6. Z. E..

6.1. „...nikt nie czuł się dyskryminowany. Problem dyskryminacji pojawił się rok po jej zawieszeniu...”

7. R. P..

7.1. „wszystkie zarzuty postawione A. B. są bezpodstawne, wynikające z nieudolnej, dyletanckiej interpretacji prawa przez Z. F.... niedopuszczalne jest opieranie się na fałszywej interpretacji prawa i w związku z tym oczernianie naszego Wydziału jako całości, czyli działanie na jego szkodę”.

Powód ocenił, że zacytowane wypowiedzi członków Rady Wydziału (...) są nieprawdą lub nie mają uzasadnienia i naruszają jego dobra osobiste, a stanowisko Rady Wydziału (...) przyjęte na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 22.03.2007 r. również zawiera nieprawdziwe pomawiające go zarzuty, co szczegółowo opisane zostało w jego Votum Separatum z dnia 22.03.2007 r. Fakt zaś, że S. D. odmówił dołączenia tego Votum Separatum do protokołu z tego nadzwyczajnego posiedzenia Rady Wydziału świadczy o lekceważeniu moich praw i poniżaniu powoda, co on również traktuje to jako naruszenie jego praw oraz dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 15 lutego 2018 r. oddalił powództwo Z. F. oraz zasądził od powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (sygn. akt VI P 22/17). Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 18 września

2018 r. III APA 5/18, po rozpoznaniu apelacji powoda, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy w Szczecinie nie przeprowadził prawidłowego postępowania dowodowego, nie zgromadził bowiem pełnego materiału, na podstawie którego możliwym byłoby wydanie stanowczego rozstrzygnięcia. W szczególności w sprawie brak materiału dowodowego w postaci zeznań świadków – uczestników posiedzenia Rady Wydziału z 22.03.2007 r., w trakcie którego prodziekan S. D. oraz inne osoby miały krytykować działania powoda w sprawie o nadania tytułu naukowego A. B., a także wypowiadać o powodzie niepocholebne opinie – na okoliczność ustalenia słów, które padły pod adresem powoda na posiedzeniu Rady Wydziału, kontekstu czy też zamiaru, w jakim zostały złożone wypowiedzi, w ocenie powoda, naruszające jego dobra osobiste. W sprawie nie został przesłuchany sam powód, nie przeprowadzono dowodu z akt osobowych powoda. Sąd Okręgowy nie zapoznał się z aktami sprawy wszczętej przez powoda przeciwko (...) Uniwersytetowi Technologicznemu w S. przez Sądem Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie, IX P 213/14, które następnie przekazano według właściwości do Sądu Okręgowego w Szczecinie (sygn. akt VI P 11/15). Sąd Apelacyjny, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, nakazał przeprowadzenie postępowania dowodowego zgodnie z regułami określonymi w k.p.c., przy czym w pierwszej kolejności rozważenie potrzeby przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków, w szczególności S. D., R. P., J. G., S. G. i M. W., a także przesłuchania powoda, na okoliczność ustalenia treści słów, które padły pod adresem powoda na posiedzeniu Rady Wydziału 22.03.2007 r., a także kontekstu czy zamiaru, w jakim te wypowiedzi zostały złożone (wypowiedź należy zbadać w kontekście sytuacyjnym oraz jaki ona miała odbiór). Sąd I instancji powinien również ocenić konieczność dopuszczenia dowodu z akt osobowych powoda oraz zapoznać się z orzeczeniami Sądów Pracy wydanych w sprawach powoda, o ile uzna to za potrzebne.

Powód, w piśmie procesowym z 21.08.2020 r. następująco zmodyfikował treść przeprosin (k. 627 akt); „ (...) Technologiczny w S. przeprasza pana profesora Z. F. za naruszenie dóbr osobistych i pomówienie o takie postępowanie i właściwości, które mogłyby poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla pełnienia stanowiska profesora szkoły wyższej i zawodu nauczyciela akademickiego, poprzez bezpodstawne zarzucenie mu nieuczciwości oraz zachowania niegodnego nauczyciela akademickiego i profesora, przez członków Rady Wydziału (...) Politechniki (...), w trakcie nadzwyczajnego posiedzenia w dniu 22.03.2007r. oraz w przyjętym w tym dniu Stanowisku tej Rady. Uczelnia przeprasza też pana profesora Z. F. za lekceważący stosunek do jego Votum Separatum z dnia 23.03.2007 r., przejawiający się w odmowie dołączenia go do przedmiotowego Stanowiska Rady Wydziału (...) i uwzględnienia w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego pana A. B.. Ponadto, (...) Technologiczny w S. przeprasza pana profesora Z. F. za nierówne traktowanie (dyskryminowanie?) Go, poprzez przyjęcie i włączenie do akt w/w postępowania o nadanie tytułu naukowego jego prywatnych pism, przesłanych do niektórych uczestników w/w posiedzenia Rady Wydziału (...) a odmowie przyjęcia i włączenia do tych akt Votum Separatum, jako zdania odrębnego profesora Z. F., odnoszącego się do przedmiotowego Stanowiska Rady Wydziału (...)”.

***Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział VI Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 18 lutego 2021 r. ponownie oddalił odwołanie i zasądził od powoda na rzecz (...) Technologicznego w S. 2 572 zł zwrotu kosztów procesu***

Sąd Okręgowy ustalił, że powód od 1.11.1974 r. był zatrudniony na Politechnice (...). Od 1.11.2003 r. pracował w charakterze profesora nadzwyczajnego.

Powód w dniu 29.12.2005 r. skierował do Prezydenta RP pismo w sprawie wniosku o nadanie tytułu naukowego profesora A. B., pracownikowi Politechniki (...). Wskazał, że wniosek o nadanie tytułu naukowego ww. został oparty na niepełnych, a więc nierzetelnych opiniach i informacjach o kandydacie. Podkreślił, że Sąd Pracy w S. wydał wyrok, w którym stwierdził, że Politechnika (...) wielokrotnie dyskryminowała pracowników. Dyskryminacja miała miejsce na Wydziale (...) Politechniki. Powód wskazał, że A. B. pełni funkcję dziekana, tym samym jest odpowiedzialny za zaistniałe przypadki dyskryminacji. Następnie postawił pytanie, czy osoby naruszające obowiązujące normy oraz prawo są godne posiadania tytułu naukowego profesora. Zwrócił też uwagę, że toczy się kolejna sprawa sądowa, w której postawione są zarzuty A. B. o naruszenie dóbr osobistych i naruszenie ustawy o informacji publicznej. Zdaniem powoda istnieją też podstawy do złożenia doniesienia o popełnieniu przestępstwa niedopełnienia obowiązków służbowych i doprowadzenia do naruszenia praw pracowniczych, dyskryminacji oraz naruszenia informacji publicznej

przez A. B.. Powód wskazał, że doniesienie takie niebawem złoży we właściwym organie ścigania. Do listu powód załączył prawomocny wyrok Sądu Pracy, wskazując że wyrok ten powinien zostać dołączony do „osiągnięć” organizacyjnych kandydata do tytułu profesora, albowiem uzupełni informacje o kandydacie. Jednocześnie zauważył, że organ, który nadaje tytuł naukowy powinien wszechstronnie poznać kandydata, a nie tylko jego zalety, by mieć pełną świadomość, komu tytuł nadaje. Kończąc dodał, że do chwili obecnej tj. przez ponad 3 miesiące, kandydat do tytułu naukowego, nie znalazł czasu na to by przeprosić powoda i innych pracowników i doktorantów za dyskryminowanie i poniżanie, co może również świadczyć o jego etyce i postawie moralnej.

W związku z powyższymi pismem, 22.03.2007 r. na polecenie rektora odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Wydziału (...), w którym uczestniczyli: Rektor Politechniki (...), prorektorzy oraz rektorzy poprzednich kadencji mający tytuł profesorów, doktorów. Posiedzeniu przewodniczył prodziekan dr hab. inż. S. D.. Celem posiedzenia było ustosunkowanie się Rady Wydziału do zarzutów przedstawionych przez powoda w piśmie skierowanym do Prezydenta RP, skierowanych pod adresem dr hab. inż. A. B., prof. nadzwyczajnego PS, którego kandydaturę do tytułu naukowego przedstawiła Prezydentowi RP Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów oraz w związku z pismem Sekretarza Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów z 27.02.2007 r., dotyczącym ustosunkowania się Rady Wydziału do postawionych zarzutów, ich zasadności oraz wpływu na stanowisko Rady Wydziału w kwestii przedstawienia dr hab. inż. A. B. do tytułu naukowego profesora. Powód uczestniczył w posiedzeniu. W trakcie posiedzenia każdy z jego uczestników mógł zabrać głos, wypowiedzieć się w sprawie zarzutów podniesionych w piśmie powoda. Wszystkie osoby zabierające głos - z wyjątkiem powoda - nie zgadzały się z opinią o A. B. i uczelni, wyrażoną w ww. piśmie. Wskazywali na wysoką ocenę moralno-etyczną A. B., jego wysoką kulturę osobistą. Jednogłośnie stwierdzano, że pismo powoda wyrządziło dużą krzywdę A. B., który pomnożył swój dorobek naukowy. Wszyscy dziekani podkreślali, że cenili A. B. za rozagę i umiejętność rozwiązywania wielu trudnych spraw. Według uczestników posiedzenia ocena moralna A. B. zaprezentowana w piśmie powoda do prezydenta stanowiła odosobnioną i subiektywną ocenę autora listu. S. D. dodał, że wystosowanie pisma o treści krzywdzącej dla A. B. świadczy o osobistych motywach działania powoda.

Powód odpowiadając na pytanie, czy zechce zabrać głos odparł, że trudno żeby nie zabrał głosu w sytuacji strzelania do jednej bramki i nieuznania, odrzucenia przez członków Rady faktu, że poparli uchwałę niezgodną z obowiązującym prawem. Następnie podtrzymał wszystkie zarzuty postawione A. B. w liście do prezydenta. Jak podkreślił, miały one podstawy moralne i prawne.

S. D., prowadząc posiedzenie, starał się hamować emocje, słowa, które wykraczałyby znacznie poza zasady kulturalnej dyskusji. Przerywał wypowiedzi niemerytoryczne. W trakcie ożywionej dyskusji pomiędzy S. D. a powodem, S. D. poprosił powoda o zajęcie stanowiska w sprawie zasadności zarzutów i ich wpływu na uzyskanie przez A. B. tytułu naukowego. S. D. zwrócił się wtenczas do powoda słowami: „Czy Pan nie widzi tego, że Pan robi krzywdę człowiekowi, który ma ogromne zasługi, a popełnił drobny, usankcjonowany wyrokiem błąd... Pan mówi, że Pan nie jest przeciwny nadaniu tytułu, to proszę jawnie powiedzieć: jest Pan za albo przeciw. Proszę nie robić pośredniej konstrukcji, nie jest Pan przeciwny, ale... na wszelki wypadek wysłałem do Prezydenta pismo... To co Pan robi, jest nieuczciwe, niegodne nauczyciela akademickiego, niegodne profesora”.

Powód podtrzymał swoje stanowisko odnośnie zasadności skierowania pisma do prezydenta zaznaczając, że wniosek wysłany do prezydenta był niepełny. Podał, że organ, który nadaje tytuł, powinien znać wszelkie aspekty i uważa, że dobrze zrobił, zgodnie ze swoim sumieniem. Wskazał też, że nigdzie nie napisał, że ten wyrok ma uniemożliwić albo przeszkodzić w przyznaniu tytułu naukowego. Jednak nie może być tak, że po jakimś czasie do Prezydenta dojedzie jakaś informacja, że był wyrok, i że ta osoba jest w to zamieszana. Następnie dodał, że skoro wniosek do Centralnej Komisji w Sprawie Nadania Stopni i Tytułów Naukowych nie zawierał informacji o tym wyroku, to był niepełny. S. D. odpowiedział, że gdyby wniosek o nadanie tytułu naukowego był niepełny to zostałby zwrócony celem uzupełnienia, co nie miało miejsca. W dalszej części posiedzenia Z. E. poprosił powoda o wskazanie kto, zdaniem powoda uzyskał nielegalnie tytuł naukowy uczelni. Powód na to pytanie odpowiedział, że nie chodzi mu o konkretnych pracowników, tylko o przepisy prawne, które w pewnym okresie istniały na Wydziale (...), a które uniemożliwiały przyspieszenie uzyskania tytułu naukowego. Powód wskazał jednocześnie, że on 16 lat czekał na tytuł profesora, a Pan dziekan czeka

tylko 3 miesiące. Oświadczył: „Mnie nikt nie pomógł, a Jemu chcecie wszyscy pomóc. Czy wyrok jest hańbą – wg mnie tak, ja nie chciałem iść do sądu, chciałem tylko aby Pan dziekan przeprosił mnie i tych wszystkich, którzy czuli się tą uchwałą dyskryminowani... List wysłany do Prezydenta nie wynika z chęci zemsty, to wynikało z wielu elementów sprawy”.

W rezultacie tego posiedzenia, Rada Wydziału (...) Politechniki (...) przyjęła stanowisko, w którym poparła wniosek o nadanie tytułu profesora w dziedzinie nauk technicznych dr hab. inż. A B.. Rada wskazała, że w tym zakresie dysponowała pełną wiedzą dot. osiągnięć naukowych kandydata do tytułu profesora i jego nienagannej postawy moralnej, jako człowieka oraz wieloletniego dziekana Wydziału (...), jak również sporu sądowego pomiędzy powodem a Politechniką (...).

Jednocześnie Rada wskazała, że przedstawiona w piśmie z 29.12.2006 r. do Prezydenta RP ocena moralna A. B., stanowi odosobnioną i wyłącznie subiektywną ocenę powoda. Wobec tego Rada stanowczo odcięła się od tej oceny i jednoznacznie poparła wniosek o nadanie tytułu profesora w dziedzinie nauk technicznych A. B.. Ponadto wskazano, że zarzuty podniesione w piśmie powoda do prezydenta o wielokrotnym dyskryminowaniu pracowników i doktorantów PS nie mają oparcia w rzeczywistości i stanowią wyłącznie subiektywne odczucie powoda, który od dłuższego czasu pozostaje w sporze prawnym z PS i w sporze osobistym z dziekanem Wydziału (...). Instrumentalne wykorzystywanie orzeczenia sądowego w sprawie, której stronami są powód i PS, w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego A. B. sugeruje, zdaniem Rady wyłącznie osobiste motywy autora pisma, powoda. W stanowisku tym m.in. wskazano, że gołosłowne i ogólnikowe okazały się też zarzuty powoda dotyczące rzekomych działań nielegalnych, czy wręcz przestępczych, które miały miejsce na Wydziale (...) (...). Osoby obecne na przedmiotowym posiedzeniu odebrały wszelkie słowa, które padły w trakcie jego przebiegu, nie jako atak na Z. F., ale jako obronę zasadności przyznania tytułu profesora A. B., próbę zablokowania jego awansu. Powód zgłosił do stanowiska Rady Wydziału votum separatum, w którym całkowicie nie zgodził się ze stanowiskiem Rady Wydziału i przedstawił własną ocenę tego stanowiska. Następnie przesłał votum separatum do wiadomości Prezydenta RP. A. B. otrzymał tytuł naukowy profesora w 2007 r. Już po opisanym wyżej posiedzeniu Rady Wydziału, S. D. zaproponował by powód został kierownikiem jednostki. Ostatecznie powód został kierownikiem Zespołu Dydaktycznego Elektrotechniki Przemysłowej.

Po tym posiedzeniu powód przesłał do S. D. pismo, w którym wskazał, że w związku z wypowiedziami S. D. zaprezentowanymi na Radzie Wydziału (...) w dniu 22.03.2007 r., uprzejmie prosi o odwołanie wszystkich nieprawdziwych twierdzeń, zawierających nieprawdę, a dotyczących jego osoby. Zaznaczył, że w przypadku nieodwołania nieprawdziwych twierdzeń, które traktuje jako pomówienia, zmuszony będzie domagać się tego w innym trybie. Powód analogiczne pisma skierował do innych uczestników Rady Wydziału (...) z 22.03.2007 r.

W piśmie skierowanym do dr hab. inż. prof. nadzw. P.S. R. P. wskazał, że wypowiedź R. P. zaprezentowaną na Radzie Wydziału (...) w dniu 22.03.2007 r. traktuje jako pomówienie. Wskazał, że przedstawiona przez R. P. ocena świadczy o tym, że R. P. absolutnie nie zna sprawy, o której się wypowiadał, lub zna ją i świadomie powoda obraża. Powód wskazał, że w przypadku, gdy R. P. nie odwoła swoich nieprawdziwych twierdzeń, powód będzie zmuszony domagać się tego w innym trybie.

W piśmie skierowanym do dr inż. J. G. poinformował, że J. G. był w błędzie wskazując, że odszkodowanie nie jest karą oraz że gdyby wyrok sądowy w przedmiotowej sprawie nie miał wpływu na postępowanie o nadanie tytułu naukowego A. B., to z pewnością J. G. nie miałby okazji na wypowiadanie się na tej Radzie Wydziału, bo by się nie odbyła. Powód wskazał dalej, że z wypowiedzi J. G. wynika, że nie rozumie problematyki, na temat której zabierał głos. Powód wskazał również: „Być może dlatego, Pana wypowiedź była całkowicie błędna i pozbawiona sensu”.

W piśmie skierowanym do dr hab. inż. prof. nadz. P.S. S. G. powód wskazał: „ustosunkowując się do Pana wypowiedzi na Radzie Wydziału w dniu 22.03.2007r. uprzejmie informuję, że nie aspiruję do wyznaczania poziomów standardów etycznych”. Podał, że poziomy ustalony przez Komitet Etyki PAN opublikowane w broszurze „Dobre Obyczaje w

Nauce” oraz w internecie są według powoda w tym zakresie w zupełności wystarczające. Dodał, że w przypadku, gdyby S. G. miał trudności w dotarciu do tych materiałów, a wyrazi nimi zainteresowanie, powód je udostępni.

W piśmie skierowanym do prof. dr hab. inż. M. W. powód wskazał, że domaga się wyjaśnienia postawionego mu zarzutu „hańbą dla Z. F. jest to, że oczernia własną uczelnię, oczernia nas wszystkich, całą społeczność akademicką”. W szczególności powód domagał się sprecyzowania w jaki sposób oczernił własną uczelnię i kogo konkretnie. Na zakończenie wskazał, że prosi o poinformowanie, czy M. W. twierdząc, iż taką politykę realizuje większość dziekanów i taką politykę popiera, chciał poinformować zebranych, że popiera naruszenia Konstytucji RP, ustaw, statutu PS i innych aktów prawnych obowiązujących w RP i praktykuje na co dzień w pracy.

Zespół ds. Etyki w Nauce Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dniu 29.01.2007 r. wydał opinię w sprawie zasadności kryterium postawy etycznej w procesie przyznawania stopni i tytułów naukowych oraz przy rozpatrywaniu kandydatur do stanowisk kierowniczych na uczelniach; wskazano:

- osoby piastujące wysokie stanowiska na uczelni, bądź pretendujące do tytułu naukowego profesora powinny charakteryzować się najwyższymi kwalifikacjami zawodowymi, jak również nieposzlakowaną postawą etyczną; uczeni naruszający prawo i zachowujący się nieetycznie nie mają moralnego prawa do uzyskania tytułu naukowego profesora oraz nie powinni zajmować stanowisk kierowniczych,

- opinia o kandydacie na stanowisko kierownicze, bądź do tytułu profesora powinna uwzględniać także ocenę postawy etycznej; jednakże Zespół zaleca, by przede wszystkim uwzględniane były te zachowania kandydata, które bezpośrednio związane są z pracą uczonego i nauczyciela akademickiego; Zespół przypomina także, że o fakcie naruszenia prawa, regulaminu bądź statutu uczelni możemy mówić wówczas, gdy orzeknie o tym uprawniony organ
- sąd bądź komisja dyscyplinarna,

- z propozycją uzupełnienia opinii o kandydacie może zwrócić się każdy pracownik naukowy w czasie dyskusji nad podjęciem uchwały o nadaniu stopnia lub tytułu naukowego, albo powiadomić odpowiednią komisję uczelnianą, jeśli posiada istotne i udokumentowane informacje i odpowiada za ich prawdziwość; problemem etycznym natomiast jest rozważenie czy owe „niechlubne czyny kandydata” są poważne lub błahe (ludzkie słabości) i jaki jest ich bilans w stosunku do wartości naukowej dzieła kandydata.

Powód konsultował się z profesorem filozofii księdzem A. S. w sprawach etyki środowiska akademickiego, w tym odnośnie wyboru władz na uczelni.

Sąd Okręgowy, po ponownym rozpoznaniu sprawy nie uwzględnił powództwa. Sąd rozważył, że powód dochodził zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych oraz przeprosin. W ocenie powoda do naruszenia jego dóbr osobistych doszło na posiedzeniu Rady Wydziału (...) Politechniki (...) w dniu 22.03.2007 r., które zostało zwołane w trybie nadzwyczajnych, celem ustosunkowania się Rady Wydziału do zarzutów przedstawionych przez powoda w piśmie do Prezydenta RP, skierowanych pod adresem dr hab. inż. A. B., ubiegającego się o tytuł naukowy profesora.

Powód początkowo wskazywał w tym zakresie na pewne słowa S. D., dotyczące tego, że postępowanie powoda jest niegodne osoby będącej profesorem. Precyzując w toku postępowania treść przeprosin Z. F., upatrując naruszenia dóbr osobistych, wskazywał generalnie na całość przebiegu postępowania związanego z powyższym posiedzeniem oraz to jak zostały potraktowane jego pisma złożone po posiedzeniu do innych członków biorących w nim udział (k. 627 akt).

Stosownie do treści art. 11<sup>1</sup> k.p. pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika. Natomiast w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa pracy (art. 300 k.p.). Jak stanowi art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w

innych przepisach. Sąd Najwyższy w wyroku z 24.06.2015 r., II PK 207/14 stwierdził, że dobra osobiste osoby zatrudnionej nie stanowią odrębnej kategorii prawnej, ale są uznawane za dobra osobiste powszechnego prawa cywilnego. Kodeks pracy w art. 11<sup>1</sup> k.p. nie definiuje, bowiem w sposób szczególny dóbr osobistych pracownika, ani też nie stanowi o ich odrębności, jednak nakazuje ich ochronę. Definicje doktrynalne pojęcia „dobro osobiste” stworzone na użytek prawa cywilnego odnoszą się w związku z tym również do dóbr osobistych osoby zatrudnionej. W doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, że część człowieka przejawia się w dwóch aspektach - dobrym imieniu, które wiąże się z opinią, jaką o wartości danego człowieka mają inni ludzie i w godności, rozumianej jako wyobrażenie o własnej osobie. Naruszenie dobrego imienia polega na pomawianiu człowieka o takie postępowania lub właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej, albo narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania danego stanowiska, bądź wykonywania zawodu, czy rodzaju działalności. Natomiast do naruszenia godności prowadzi zniewaga (por. A. Szpunar: Ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1979, s.104). Pracowniczą godność tworzy poczucie własnej wartości, oparte na opinii dobrego fachowca i sumiennego pracownika oraz na uznaniu zdolności, umiejętności i wkładu pracy pracownika przez jego przełożonych. Naruszeniem tak rozumianej godności pracowniczej są zaś zachowania pracodawcy polegające m.in. na słownej lub czynnej zniewadze, dopuszczaniu się czynów nieobyczajnych wobec pracownika, krzywdzących ocenach jego kwalifikacji, udzielaniu nieprawdziwych opinii o pracowniku, bezzasadnym wymierzaniu mu kar dyscyplinarnych, ujawnianiu bez zgody pracownika informacji objętych ochroną danych osobowych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 21.10. 2008 r., II PK 71/08).

W myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Co istotne, rozpoznając sprawę o naruszenie dóbr osobistych, sąd winien w pierwszej kolejności ustalić, czy w ogóle doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 17.06.2004 r., V CK 609/03). Bez wątpienia dobre imię powoda, jego godność stanowią dobro osobiste powoda w rozumieniu art. 23 k.c. Kwestią oddaną pod rozagę Sądu było natomiast to, czy zdarzenie przywoływane przez powoda faktycznie doprowadziło do naruszenia jego dobra osobistego.

Zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), to na powodzie ciążył obowiązek wykazania naruszenia dobrego imienia, godności powoda na skutek bezprawnego zachowania strony pozwanej. Temu Z. F. nie sprostał.

Sąd Okręgowy zauważył, że twierdzenia, czy naprowadzane przez powoda dowody w przeważającej mierze dotyczyły potwierdzenia zarzutów zgłoszonych przez powoda w piśmie do Prezydenta RP wobec A. B.. Słuszność zarzutów nie była jednak przedmiotem tego postępowania. Kwestią sporną pozostawało, czy strona pozwana dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powoda. Podobnie, dla oceny zasadności roszczenia powoda, zgłoszonego w niniejszym procesie, nie miały większego znaczenia inne postępowania sądowe, dotyczące kwestii nadgodzin, tudzież postępowania cywilne. W związku z tym Sąd ograniczył zaoferowane przez strony środki dowodowe do dowodów nie wykraczających poza przebieg posiedzenia z 22.03. 2007 r. Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się, zatem na dokumentach: pismo powoda do Prezydenta RP z 29.12.2006 r., protokół z posiedzenia Rady Wydziału (...) z 22.03.2007 r., pismem stanowisko Rady Wydziału (...) z 22.03.2007 r., votum separatum powoda, pismo powoda z 4.04.2007 r. dot. votum separatum oraz szczegółowo opisanych w ustaleniach faktycznych pismach powoda kierowanych do poszczególnych członków posiedzenia z 22.03.2007 r. Powód co prawda pod koniec procesu zaczął podnosić, iż protokół z 22.03.2007 r. nie odzwierciedla realnego przebiegu posiedzenia Rady Wydziału (...), jednak w ocenie Sądu powód zarzut ten sformułował jedynie na potrzeby procesu. Wcześniej powód nie miał jakichkolwiek zarzutów co do treści niniejszego protokołu. Poza tym szereg świadków podawało, iż protokoły z Rady Wydziału ukazywały faktyczny przebieg posiedzeń. Sąd również nie miał wątpliwości do treści przedmiotowego protokołu, zwłaszcza, że znajdowały się w nich m.in. zapisy wystąpień nacechowanych silnymi emocjami, zapisy o przerywaniu



wypowiedzi przez przewodniczącego posiedzenia etc. W pozostały zakresie Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów, gdyż nie były kwestionowane przez strony, Sąd z urzędu nie znalazł też podstaw by odmówić im wiary.

Jeżeli chodzi o źródła osobowe, Sąd oparł się przed wszystkim na relacji naocznych świadków, uczestników posiedzenia z 22.03.2007 r. tj. zeznaniach świadków R. P., S. G. i M. W., które korespondowały z materiałem dowodowym z dokumentów. Inne osoby zeznające w sprawie, albo zasłaniały się niepamięcią co do przebiegu ww. posiedzenia, nie potrafiły podać kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, albo w ogóle w nim nie uczestniczyły – znały jego przebieg jedynie z relacji innych osób. Odnośnie kwestii bezspornych tj. objęcia przez powoda funkcji kierownika jednostki uczelni Sąd oparł się na zeznaniach S. D. i A. W.. Natomiast co do faktu konsultacji powoda z profesorem filozofii księdzem A. S. w sprawach etyki środowiska akademickiego, Sąd bazował na zeznaniach złożonych przez świadka A. S..

Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Po pierwsze zauważył, że słowa S. D. kierującego posiedzeniem z 22.03.2007r.: „To co Pan robi, jest nieuczciwe, niegodne nauczyciela akademickiego, niegodne profesora” dotyczyły czynności podjętych przez powoda (tj. wystosowania przez powoda pisma do Prezydenta RP podważającego zasadność kandydatury A. B.), a nie jego osoby. Po drugie należy zauważyć kontekst, w jakim zostały wypowiedziane. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się bowiem, że przy ocenie naruszenia czci, godności, czy dobrego imienia należy uwzględniać nie tylko znaczeniu użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Konieczne jest więc zachowanie należytych proporcji i umiaru (vide wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2002 r., (...), OSN 2003, Nr , poz. 121). W tej kategorii spraw nie może zatem być miarodajny jedynie stan uczuć i miara indywidualnej wrażliwości. Należy brać pod uwagę także kontekst społeczny, w tym odbiór danych słów w środowisku, w którym zostały wypowiedziane.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd stanowczo podkreślił, że słowa, które padały w trakcie posiedzenia, które miało miejsce 22.03.2007 r., były odebrane przez wszystkich innych uczestników posiedzenia jako obrona zasadności wniosku o przyznanie A. B. tytułu profesora, a nie jako atak na Z. F.. Powyższe potwierdzają zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, którzy byli obecni na przedmiotowym posiedzeniu Rady Wydziału. W ich ocenie nie doszło ówczesnie do naruszenia dóbr osobistych powoda. Z zeznań tych świadków wynika, że atmosfera posiedzenia była dość gorąca - przewodniczący S. D. starał się przy tym ją hamować - ale nikt wówczas powoda nie obraził swoim zachowaniem, czy wypowiedziami. W ocenie świadków dobierane słowa nie były nakierowane przeciwko powodowi. Miały one na celu jedynie potwierdzenie zasadności kandydatury A. B.. Taki kontekst podali zgodnie wszyscy świadkowie, którzy uczestniczyli w posiedzeniu z 22.03.2007 r. Świadek S. G. podał, że na posiedzeniu brak było uwag krytycznych odnośnie osoby powoda. Świadek M. W. przyznał, iż miała miejsce ostra dyskusja, aczkolwiek w jego ocenie nie stanowiła ona ataku na powoda, lecz była obroną A. B. jako kandydata na stopień naukowy profesora. Również świadek R. P. zeznał, iż w jego odczuciu nie doszło do ataku na powoda, a posiedzenie z 22 marca 2007 r. przebiegało w duchu obrony zasadności kandydatury A. B.. Świadkowie, którzy inaczej odebrali słowa wypowiedziane na ww. posiedzeniu – np. świadek A. W., czy świadek F. M., nie brali w nim udziału. Ich wiedza na temat przebiegu posiedzenia wynikała jedynie z relacji powoda.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że naruszenie dóbr osobistych ocenia się nie na podstawie subiektywnych odczuć danej osoby (w tym przypadku powoda), ale obiektywnych okoliczności w jakich miałyoby do tego dojść, ich odbioru przez daną grupę, środowisko. Kryteria oceny, czy doszło do naruszenia godności, dobrego imienia muszą być poddane obiektywizacji. Oznacza to, że należy uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację, normy postępowania. Motywacja sprawcy nie pozostaje przy tym bez znaczenia. Zatem, nie każde pozbawienie człowieka uprawnień jest ujmowaniem jego godności, uzasadniającym zastosowanie cywilnoprawnych środków ochrony dóbr osobistych; zależy od tego, czy w powszechnym odczuciu stanowi ono naruszenie godności człowieka, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji. Istotne znaczenie ma przy tym rodzaj i charakter uprawnień, których człowiek został pozbawiony, sposób działania sprawcy,

a także stosunek jaki mają inni ludzie do osoby pozbawionej uprawnień (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 16.01.1976 r. II CR 692/75, 25.04.1989 r. I CR 143/98, 11.03.1997 r. III CKN 33/97, 5.04.2002 r. II CKN 953/00 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 19.10.2005 r. I ACa 353/05). O tym czy doszło do naruszenia dóbr osobistych nie decydują indywidualne odczucia powoda, ale przeciętne oceny społeczne. Sąd zauważył, że powód pewne treści mógł odbierać w sposób nadmiernie emocjonalny, być może z uwagi na konflikt z innymi pracownikami, pracodawcą. W sytuacji, gdy w odczuciu wszystkich świadków, którzy byli obecni 22.03.2007 r. na Radzie Wydziału (...), odbiór wszelkich słów w toku tego posiedzenia nie był skierowany przeciwko Z. F., lecz stanowił raczej obronę zasadności przyznania tytułu naukowego profesora A. B., nie mogło dojść do o naruszenia dóbr osobistych powoda. To, że powód odebrał niektóre słowa jako atak na siebie, nie było wystarczające do uznania powództwa. Dla porządku Sąd wskazał, iż postępowanie dowodowe nie potwierdziło ostracyzmu powoda w jego środowisku pracy. Przeczy temu choćby okoliczność, iż już po posiedzeniu z 22.03.2007 r. powierzono powodowi funkcje kierownika jednostki na uczelni.

Abstrahując od powyższego, nawet gdyby przyjąć, iż stwierdza się naruszenie dóbr osobistych powoda, to by móc uwzględnić powództwo Z. F. koniecznym byłoby wykazanie, iż do przedmiotowego naruszenia doszło w wyniku bezprawnego zachowania pozwanej. Warunkiem naruszenia dobra osobistego jest bowiem bezprawność działania sprawcy (art. 24 § 1 k.c.). Prawo chroni jedynie przed bezprawnym naruszeniem lub zagrożeniem dóbr osobistych. Art. 24 k.c. nie zawiera przy tym definicji bezprawności. Przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego i to bez względu na winę sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19.10.1989 r., II CR 419/89). W realiach sprawy, za bezprawne Sąd Okręgowy nie uznał zwołania na polecenie rektora Politechniki (...) nadzwyczajnego posiedzenia Rady Wydziału (...). Celem tego posiedzenia było ustosunkowanie się przez Radę Wydziału do zarzutów przedstawionych przez powoda w piśmie do Prezydenta RP, skierowanych pod adresem dr hab. inż. A. B., ubiegającego się o kandydaturę do tytułu naukowego profesora. Osobom, które podjęły na tym postępowaniu uchwałę dot. ww. kandydatury, przyświecały dobre intencje. Przebieg postępowania nie odbiegał też od zwyczajowych reguł, każdy z uczestników posiedzenia mógł się swobodnie wypowiedzieć, a prowadzący posiedzenie S. D. starał się hamować emocje członków posiedzenia, słowa, które wykraczałyby znacznie poza zasady kulturalnej dyskusji. Przerywał wypowiedzi niemerytoryczne.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, w ocenie Sądu, w świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie można uznać aby doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. O kosztach postępowania za obie instancje, Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c. Na koszty te złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej. Ustalając wysokość tych kosztów Sąd oparł się na się o przepisy § 9 ust. 1 pkt 2 i 3 w zw. z § 2 pkt 4 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 265 ze zm.) i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.572 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (tj. 1.470 zł za postępowanie w I instancji plus 1.102 zł za postępowanie w II instancji).

### ***Apelację od wyroku złożył powód, zarzucając:***

1. naruszenie przepisów postępowania w postaci, określonej w art. 233 § 1 K.C., zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez bezpodstawne przyjęcie, że ujawnienie danych osobowych Powoda, jako autora pisma do Prezydenta RP członkom Rady Wydziału (...), nie było naruszeniem prawa, w sytuacji gdy naruszone tym zostały przepisy rozdziału VIII kodeksu postępowania administracyjnego oraz przez bezpodstawne przyjęcie, że wskazane przez powoda, wypowiedzi pracowników Pozwanego o Powodzie były prawdziwe i nie mogły naruszyć dóbr osobistych powoda, w sytuacji gdy faktycznie były one nieprawdziwe, stanowią pomówienie i z tych względów nie mogą pozostawać usprawiedliwione, nadto przez przyznanie waloru wiarygodności twierdzeniom zastępcy prawnego pozwanego w sytuacji, gdy wynikające z innych dowodów, w tym dokumentów przedstawionych przez powoda, oraz faktycznych okoliczności sprawy przeczą prawdziwości tych twierdzeń;

2. nie ustosunkowanie się Sądu do zarzutu naruszenia dóbr Powoda poprzez nieprzyjęcie Votum Separatum, tzn. zdania odrębnego powoda, jako integralnej części Stanowiska Rady Wydziału (...), przyjętego podczas posiedzenia w dniu 22.03.2007 r.

3. nie ustosunkowanie się Sądu do zarzutu naruszenia dóbr Powoda, w postaci nierównego potraktowania go, przez Pozwanego, poprzez nieprzyjęcie od Powoda pisma dotyczącego wypowiedzi członków Rady Wydział (...), tj. Votum Separatum, z dnia 22.03.2007 r., wobec przyjęcia pism Powoda, przekazanych przez innych członków tej Rady dotyczących również wypowiedzi członków 1 z tego samego posiedzenia tej Rady.

4. nie przyjęcie przez Sąd wskazanych przez powoda dowodów naruszenia jego dóbr osobistych, w postaci dokumentów potwierdzających nieprawdziwość zarzutów stawianych powodowi przez pracowników Pozwanego skutkujące pozbawienie powoda przez Sąd prawa do obrony swoich praw;

5. Nieprzesłuchanie przez Sąd i nieuwzględnienie, jako dowodu w sprawie, (zgłoszonego przez powoda), byłej kierowniczkii dziekanatu Wydziału (...), (która sporządziła protokół z posiedzenia Rady Wydziału w dniu 22.03.2007 r. i zniszczyła płytę CD-ROM z zapisem dźwięku, naruszając w ten sposób konstytucyjne prawa Powoda do nagrania znajdującego się na tej płycie), na okoliczność nieprawdziwości pisemnego protokołu, wobec jego rozbieżności z zeznaniami świadków oraz Powoda;

6. Nie zbadanie przez Sąd, czy zarzuty postawione Powodowi przez pracowników pozwanego były pomówieniami, tj. czynami przestępczymi z art. 212 k.k., i to pomimo tego, że powód o to wnosił i przedstawił dowody na to, że podczas Rady w dniu 22.03.2007 r. takie czyny miały miejsce, w sytuacji, takie badanie takie Sąd powinien przeprowadzić;

7. Bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, że Powód nie przedstawił żadnych dowodów na to, że stawiane mu w dniu 22.03.2007 r., przez pracowników pozwanego, a w szczególności S. D., zarzuty były nieprawdziwe i stanowiły pomówienia, czego skutkiem było błędne twierdzenie, że w niniejszej sprawie nie ma zastosowania art. 442 1 § 2 k.c.;

8. Bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, że treść pisma Powoda do Prezydenta RP była nieprawdziwa;

9. Bezpodstawne przyjęcie, przez Sąd, że interes grupy osób jest interesem społecznym, nawet wówczas, gdy jest to jedynie interes korporacyjny, który jest sprzeczny z interesem społecznym;

10. Bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, że działanie w imieniu uzasadnionego interesu prywatnego osoby lub grupy osób, daje tym osobom prawo do stawiania fałszywych zarzutów, tj. pomawiania osoby, która wykazała, że interes tej osoby lub grupy osób, jest sprzeczny z interesem społecznym;

11. Bezpodstawne przyjęcie przez Sąd, że każdy z uczestników posiedzenia Rady Wydziału w dniu 22.03.2007 r., miał prawo do obrony swoich interesów, w nieograniczony sposób, tj. nawet poprzez stawianie Powodowi fałszywych, pomawiających zarzutów, naruszających Jego godność;

12. Bezpodstawne przyjęcie, że wypowiedzi oraz pisemne Stanowisko członków Rady Wydziału, z dnia 22.03.2007 r., należy przyjąć jako obiektywne w sytuacji, gdy faktycznie jest to stanowisko wyodrębnionej grupy ludzi, współwinnych dyskryminacji, potwierdzonej prawomocnym wyrokiem Sądu Pracy, którzy wypowiadając się na tym zebraniu, bronili wcześniej wydanej opinii o kandydacie do tytułu naukowego, w tym również w sprawie tej dyskryminacji, a więc w sprawie własnej;

13. Bezpodstawne sugerowanie przez Sąd, że Powód musiał wykazać, że zarzucane członkom Rady Wydziału przez Powoda czyny uznane były przez Sąd Karny za występki lub przestępstwa, gdy faktycznie to Sąd Pracy miał obowiązek przeprowadzić analizę i rozstrzygnąć, czy zarzucane przez powoda czyny pozwanego stanowiły występki lub przestępstwa.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości oraz uwzględnienie wszystkich żądań pozwu, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Jednocześnie, na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 K.P.C. wniósł o uwzględnienie zgłoszonych lecz nieuwzględnionych przez Sąd I instancji dowodów, które w przekonaniu powoda odnoszą się do istotnych okoliczności

sprawy i pozwalają krytycznie spojrzeć na przedmiot sprawy, oraz przyjęcie i uwzględnienie dowodu, którego Sąd odmówił przyjęcia, w postaci przesłuchania w charakterze świadka Z. G., byłej kierowniczki dziekanatu WE PS / (...), na okoliczność prawdziwości treści protokołu z posiedzenia Rady Wydziału, w dniu 22.03.2007 r. i przyczyn zniszczenia płyty CD-ROM z zapisem dźwięku z tego posiedzenia.

W uzasadnieniu apelacji powód stwierdził, że w sprawie istotne jest ustalenie, czy posiedzenie Rady Wydziału (...) Politechniki (...) w S. w takiej formie w jakiej faktycznie miało miejsce, nie stanowiło naruszenia obowiązującego prawa, czego Sąd I instancji nie uczynił, pomimo tego, że powód taki zarzut Pozwanemu postawił. Gdyby w przedmiotowej sprawie nie zostało naruszone prawo, tj. gdyby Radzie nie zostały ujawnione dane osobowe autora przedmiotowej skargi, to jej członkowie nie wyrażaliby żadnych opinii wobec powoda, w tym nieprawdziwych, obraźliwych twierdzeń i pomówień naruszających jego godność. Według Powoda za bezprawne należy uznać działania organów państwa, tj. Kancelarii Prezydenta RP, CKdsSiTN, oraz Rektora a także członków Rady. Zauważyć bowiem należy, że ujawnienie danych osobowych Powoda, jako autora przedmiotowej skargi, było ewidentnym naruszeniem w/w przepisów rozdziału VII K.p.a. o skargach i wnioskach, w zbiegu z ustawą o ochronie danych osobowych. Lecz w tym zakresie Sąd w ogóle się nie wypowiedział, chociaż według powoda powinien, bowiem powód takie zarzuty pozwanemu postawił. Powód dodał, że to, jakie członkom Rady przyświecały intencje nie powinno mieć znaczenia w niniejszej sprawie. Intencje członków Rady nie uprawniały ich do szkalowania powoda, wypowiedzania nieprawdziwych twierdzeń i stawiania pod adresem powoda bezpodstawnych zarzutów, tj. naruszania Jego godności.

Krytykując ocenę Sądu I instancji, powód stwierdził, że nie wszystkie niemerytoryczne wypowiedzi były przerwane przez S. D., a nawet sam S. D. wypowiadał się niemerytorycznie, bo zamiast o zarzutach wobec kandydata do tytułu, bo to było przedmiotem posiedzenia Rady, stawiał bezpodstawne, nieuzasadnione a więc pomawiające zarzuty wobec powoda, jako autora przedmiotowej skargi. Niniejsza sprawa dotyczy właśnie tych „niemerytorycznych” wypowiedzi S. D. i pozostałych członków Rady, których w ogóle być nie powinno. Fakt powierzenia powodowi funkcji kierowniczej jednostki uczelni nie miał w jego ocenie istotnego wpływu na ostracyzm i poniżanie powoda przez pozwanego. Dodał, że powierzenie powodowi tej funkcji było szantażem ze strony nowego Dziekana Wydziału (...) S. D., którego celem miało być wymuszenie na powodzie wycofania toczących się spraw sądowych, prokuratorskich i wstrzymanie się przed zgłaszaniem do właściwych organów ewentualnych nowych podobnych spraw. Powód dodał, że skoro członkowie Rady tak źle ocenili działania powoda, to zgodnie z przepisami ustawy o szkolnictwie wyższym, (art. 126), powód powinien stanąć przed Komisją Dyscyplinarną uczelni i ponieść karę, stosowną do rzekomo popełnionych niegodnych nauczyciela akademickiego czy też profesora, i według członków Rady, hańbiących czynów.

W ocenie powoda, o ile można zgodzić się z twierdzeniem Sądu I instancji, że przedmiotem postępowania sądowego było/jest to czy pozwany dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda, to do rozstrzygnięcia tego konieczne jest ustalenie, czy zarzuty postawione przez powoda w piśmie do Prezydenta RP były słuszne i uzasadnione, bo przedmiotem pozwu jest nieprawdziwość zarzutów członków Rady wobec powoda, że w piśmie do Prezydenta powód napisał nieprawdę, a Przewodnicząca Sądu, podczas procesu, wielokrotnie uniemożliwiała ustalenie tego, tak bardzo istotnego faktu, poprzez uchylanie pytań powoda do świadków, mających umożliwić ustalenie, czy treść pisma powoda do Prezydenta RP była zgodna z prawdą a tym samym czy zarzuty członków Rady, były bezpodstawne, pomawiały powoda i naruszały jego godność.

Podobnie, powód ocenił, że pominięte przez Sąd Okręgowy „inne postępowania sądowe” poświadczają nierówne traktowanie powoda przez pozwanego, oraz ostracyzm wobec powoda, co według powoda świadczy o naruszeniu jego dóbr osobistych, albowiem nierówne traktowanie pracownika. Dlatego też ograniczenie przez Sąd I instancji środków dowodowych tylko „do dowodów nie wykraczających poza przebieg posiedzenia z 22 marca 2007 r.”, było oczywistym błędem tego Sądu, zwłaszcza dlatego, że pozew nie ograniczał się jedynie do pomówień członków Rady podczas tego posiedzenia Rady ale również do późniejszych zachowań członków Rady oraz władz uczelni wobec powoda. Dotyczy to w szczególności odmowy przyjęcia, przez S. D., tj. prowadzonego przedmiotowe posiedzenie Rady, Votum Separatum, jako zdania odrębnego powoda do Stanowiska Rady z dnia 22.03.2007 r., do czego Sąd I instancji nie ustosunkował się podobnie jak do nierównego potraktowania powoda przez pozwanego, polegającego na przyjęciu od innych członków Rady pism powoda, dotyczące tych samych spraw, które poruszane były w Votum Separatum.

I to wbrew oświadczeniu, złożonemu publicznie, podczas tego posiedzenia Rady, że to Votum Separatum będzie przyjęte i dołączone do Stanowiska Rady, jako zdanie odrębne powoda. Podtrzymując zarzuty do treści protokołu, powód podkreślił, że to Sąd, jako pierwszy zażądał dołączenia do akt sprawy tej płyty CD-ROM. Powód uczynił to dopiero wówczas, gdy świadkowie zeznali, że wbrew treści tego protokołu, członkowie Rady, przed rozpoczęciem posiedzenia w dniu 22.03.2007 r., nie otrzymali żadnej dokumentacji. A więc wówczas, gdy okazało się, że ten protokół zawiera fałszywe twierdzenia. Żądanie Powoda, dołączenia tej płyty CD-ROM do akt sprawy, było uzasadnione niezgodnością zeznań świadków z treścią pisemnego protokołu, co zostało stwierdzone dopiero po przesłuchaniu większości świadków, tzn. pod koniec procesu. Dlatego w ocenie powoda wnioszek o przesłuchanie byłej kierowniczkii Dziekanatu Z. G. jest w pełni uzasadniony. Według apelującego, wszyscy członkowie tej Rady byli współwinni dyskryminacji zarzucanej przez powoda i potwierdzonej prawomocnym wyrokiem sądowym, który powód przesłał do Prezydenta RP. Oznacza to, że członkowie Rady, wypowiadając się o powodzie i postawionych w przedmiotowym piśmie do Prezydenta RP zarzutach, wobec kandydata do tytułu profesora A., (a nie jak kilkakrotnie stwierdził Sąd A.), B., faktycznie wypowiadali się również w swojej sprawie. Zdaniem Powoda niedopuszczalny jest fakt, że Sędzia tego samego Sądu, który stwierdził dyskryminację na Wydziale (...) pozwanej uczelni uważa, że twierdzenia członków Rady, iż: „żadnej dyskryminacji nie było”, były uzasadnione, a przeciwnie twierdzenia Powoda zasługiwały na potępieniu przez członków Rady.

W ocenie powoda, Sąd Okręgowy nie ustalił „przeciętnych obiektywnych odczuć i ocen społecznych środowiska” akademickiego, w jakim przedmiotowa sprawa miała miejsce, ale oparł się jedynie na wypowiedziach i opiniach członków Rady, które nie mogą być potraktowane jako obiektywne opinie środowiska, bo stanowią one subiektywne opinie osób odpowiedzialnych za dyskryminację i uwikłanych w konflikt z powodem. Według powoda Sąd nie wypowiedział się też co do zarzutów poprzedniej apelacji, o co powód wnosił. M.in. do tego, że: stawianie pracownikowi bezzasadnych, nieprawdziwych zarzutów jak też działanie przełożonego niezgodnie z prawem jest naruszeniem godności i dobra osobistego tego pracownika.

### ***Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja jest niezasadna.***

Na wstępie wymaga podkreślenia, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutu zgłoszonego w apelacji powoda. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związaną z sądem odwoławczym oceną zarzutów prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując w całości argumentację materialnoprawną Sądu I instancji, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne - w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody - wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia, czyni zadość odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/0; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97).

Przechodząc zaś do omówienia zarzutów, wskazać trzeba, że nie zasługuje na uwzględnienie zarzut przekroczenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. kilkakrotnie przez powoda przywołany w apelacji. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., nakłada na sąd orzekający

obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone między innymi w: postanowieniu z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; wyroku z dnia 12 kwietnia 2001, II CKN 588/99; postanowieniu z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Innymi słowy, zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla strony skarżącej ustaleń faktycznych, opartych na własnej, korzystnej dla strony ocenie materiału dowodowego. W związku z tym niewątpliwie samo przytoczone, odmienne od ustaleń Sądu, stanowisko powoda nie przekonuje, iż popełniono błędy w ocenie zebranego materiału dowodowego.

Odnosząc się do wniosków dowodowych, podkreślić trzeba zasadność stanowiska Sądu Okręgowego, iż nie tylko są one spóźnione, ale też zmierzają jedynie do przedłużenia postępowania. Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy nie widzi podstaw do podważania rzetelności protokołu posiedzenia Rady Wydziału. Dokument ten został w swej treści w dominującej większości potwierdzony przez zeznania świadków uczestniczących w tym posiedzeniu, zaś upływ lat czyni z niego zdecydowanie bardziej wiarygodny dowód przebiegu tamtych zdarzeń niż kolejne wypowiedzi osób, które nie mogły sobie przypomnieć pełnego przebiegu posiedzenia. Nie wykazano zaś w dotychczasowym postępowaniu, by był on korygowany, czy żeby dodano lub pominięto w nim istotne kwestie. Jak zasadnie podniósł Sąd I instancji, powód (ani pełnomocnik pozwanego) przez większość postępowania nie kwestionował treści protokołu, a Sąd Apelacyjny podziela przekonanie, że i obecnie nie ma podstaw, by odmawiać mu wiarygodności. Wobec tego nie było podstaw do uzupełniania postępowania dowodowego o przesłuchanie protokołującej Kierownik Dziekanatu.

Sąd I instancji, realizując zalecenia Sądu Apelacyjnego zgromadził obszerny materiał dowodowy, obejmujący nie tylko protokół posiedzenia z 22 marca 2007 r. i innych posiedzeń Rady Wydziału (...), które powód wiązał ze sprawą, ale też liczne zeznania świadków. W tym miejscu trzeba podkreślić, że bezzasadne są zarzuty powoda co do ograniczania jego prawa do obrony własnych interesów przez dyscyplinowanie przez Przewodniczącą i ograniczanie przesłuchań do tematyki ww. posiedzenia. Prawidłowo Sąd Okręgowy wskazywał na brak związku całokształtu działań dziekana Wydziału (...), czy wcześniejszych doświadczeń powoda z opiniami i informacjami przedstawianymi 22 marca 2007 r., a traktowanymi przez powoda jako naruszające jego dobra osobiste.

Skonfrontowanie zarzutów apelacji z treścią jej uzasadnienia prowadzi do wniosku, że powód upatruje podstawy do zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku w tym, że Sąd I instancji nie uznał kierowanych wobec powoda wypowiedzi na Radzie Wydziału w dniu 22 marca 2007 r. za nieprawdziwe, nie odniósł się do nie dołączenia do uchwały rady wydziału jego votum separatum, a także nie zweryfikował licznych innych zarzutów, jakie wobec swojej uczelni powód formułował na potwierdzenie, że pracodawca naruszał jego dobra osobiste.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Powód twierdzi, że kolejne kwestie, jakie w toku postępowania uznawał za istotne, wskutek pojawiania się nowych treści w zeznaniach świadków, uczynił przedmiotem pozwu, jednak zarówno treść pozwu (k. 2), jak i kolejnych jego pism formułujących zakres jego roszczenia (k. 11, 54, 64, 77-79, 85, 86-87, 89-90) nie wskazują, iż uznawał za naruszające jego dobra osobiste w niniejszej sprawie inne zdarzenia niż te, które miały miejsce na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 22 marca 2007 r. i w związku z tym posiedzeniem – w tym zwłaszcza nie dołączenie do stanowiska Rady wówczas sformułowanego zdania odrębnego powoda. Skala innych – uzasadnionych bądź nie – odczuć pokrzywdzenia przez pracodawcę czy współpracowników, jakie przejawiały się w inny sposób i przy innych okazjach nie mogła być przedmiotem analizy w niniejszej sprawie.

W treści apelacji powód formułuje przekonanie, że obowiązkiem Sądu I instancji było przeprowadzenie dogłębnej analizy wszelkich nieprawidłowości jakie dostrzegł w funkcjonowaniu jego wydziału, bowiem to do nich odnosił się w piśmie skierowanym do Prezydenta RP, a osoby wypowiadające się na posiedzeniu Rady Wydziału formułowały wobec niego w związku z tym nieprawdziwe zarzuty. Nie ma powód jednak racji twierdząc, że ustalanie, czy doszło do wypełnienia znamion sugerowanego przestępstwa obciąża sąd. Także w sprawach o zniesławienie obowiązuje zasada - wynikająca z art. 6 k.c. - iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten rozstrzyga zatem na kim, w razie sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego, spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozostaje on w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego normującymi reguły dowodzenia. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu (wyrok SN z 9 stycznia 2001 r., II CKN 1194/00, LEX nr 52375). Do osoby występującej z pozwem należy więc udowodnienie faktów pozytywnych, które stanowią podstawę powództwa, gdyż z faktów tych wywodzi ona swoje prawo. Z kolei do strony przeciwnej - udowodnienie faktów negatywnych niweczących roszczenie przeciwnika.

Wypowiedzi, jakie powód uczynił przedmiotem niniejszego postępowania, wskazał w piśmie z 30 listopada 2017 r. Co do zasady obejmują one sformułowane przez innych członków Rady Wydziału emocjonalne oceny zachowania powoda, tj. skierowania pisma krytycznego wobec dziekana do Prezydenta RP, który miał mu nadać tytuł profesora. Jednak wbrew oczekiwaniom Z. F., wielu z nich nie można w ogóle oceniać pod kątem prawdziwości. Twierdząc, że padł ofiarą pomówień, czyli przestępstwa zniesławienia z art. 212 k.k., powód wyraźnie nie chce brać pod uwagę, że nie każda uwaga, choćby najbardziej krytyczna, może być uznana za takie pomówienie. Relevantny na gruncie art. 212 k.k. zarzut musi dotyczyć określonych faktów, nie zaś ograniczać się wyłącznie do opinii. Uzasadnienie dla takiego ograniczenia bazuje na brzmieniu art. 213 k.k., z którego wynika, że treść pomawiającego zarzutu musi być możliwa do zweryfikowania w kategoriach prawdy bądź fałszu. Sformułowanie zarzutu w postaci opinii, nie realizuje przeto znamion karalnego zniesławienia, może zaś ewentualnie stanowić podstawę odpowiedzialności karnej za zniewagę (postanowienie SN z 17.08.2016 r., IV KK 53/16, LEX nr 2087823). Przy zniewadze zaś chodzi o „zarzut obelżywy lub ośmieszający, postawiony w formie niezracjonalizowanej” (J. Raglewski [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212-277d, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, art. 216) Takie ujęcie odpowiada stanowisku prezentowanemu w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który w swej judykaturze zwraca uwagę, że prawdziwości opinii nie da się udowodnić. Wyrażony pogląd obecny jest również w judykaturze Trybunału Konstytucyjnego (zob. w tej kwestii uzasadnienie – pkt 7.4 – wyroku TK z 12.05.2008 r., SK 43/05, OTK-A 2008/4, poz. 57).

Z przywołanych w piśmie z 30 listopada 2017 r. cytatów, niewątpliwie słowa S. D., że działanie powoda było „nieuczciwe, niegodne nauczyciela akademickiego, niegodne profesora”, stwierdzenie M. W. „Hańbą dla Z. F. jest to, że oczernia własną uczelnię, oczernia nas wszystkich całą społeczność akademicką”, „Taka właśnie polityka dotycząca promowania młodych ludzi powinna być prowadzona na wydziałach i taką polityką realizuje większość dziekanów! To nie jest żadne poważne wykroczenie, ale drobny szczegół, który można skrytykować na forum Rady”, czy ocena R. P. „wszystkie zarzuty postawione A. B. są bezpodstawne, wynikające z nieudolnej, dyletanckiej interpretacji prawa przez Z. F.... niedopuszczalne jest opieranie się na fałszywej interpretacji prawa i w związku z tym oczernianie naszego

Wydziału jako całości, czyli działanie na jego szkodę” - a więc te zarzuty, które najczęściej przywoływał powód w toku procesu, jako naruszające jego dobre imię – stanowią niewątpliwie wypowiedzi ocenne, niemożliwe do uznania za prawdziwe lub fałszywe, gdyż zależne od odczuć konkretnej osoby, a nie opisujące fakty.

W przypadku wypowiedzi ocennych rozstrzygnięcie, czy zachodzą podstawy do udzielenia ochrony w razie naruszenia dobra osobistego, powinno być oparte na ocenie okoliczności danego przypadku. Szerszy margines swobody wyboru formy takiej krytyki przyjmuje się w razie bezpośredniego, niejednokrotnie emocjonalnego udziału w debacie publicznej, zarówno np. na zebraniach wyborczych, zebraniach organów samorządu, jak i w dyskusjach na forach internetowych. Niewątpliwie do takich należy zaliczyć też nadzwyczajne posiedzenie Rady Wydziału (...) z 22 marca 2007r. W każdym przypadku należy jednak badać, z uwzględnieniem uwarunkowań debaty publicznej, czy określone działanie przekroczyło próg uzasadniający stwierdzenie naruszenia dobra osobistego, a jeśli tak – czy skuteczne jest powołanie się naruszyciela na działanie w celu realizacji przeważającego interesu społecznego.

Powód starał się deprecjonować występowanie swoich kolegów z Rady Wydziału w interesie społecznym sugerując, iż chronili jedynie swój interes będąc współodpowiedzialnymi za dostrzegane przez niego nieprawidłowości w funkcjonowaniu jednostki. Jednak jego ocena nie może być uznana za obiektywną, gdyż sam oceniał swoje zachowanie - przeciwstawne do działań innych członków Rady - za działanie w interesie społecznym. Co oczywiste, choć powód zdaje się to wykluczać, możliwe jest (i pożądane), że oceny wyrażane przez wszystkich członków Rady, i powoda i jego kolegów, były motywowane wyłącznie dobrem powszechnym, tj. dobrem uczelni, a w związku z tym zasługują na taką samą ochronę i nie może być mowy o ich traktowaniu jako naruszeniu czyjegoś dobra jednostkowego. Potwierdzają to zeznania świadków, w tym także te złożone w niniejszej sprawie na piśmie, które w dużej mierze wskazują, że zdecydowanie powszechniejsze w jednostce było przekonanie o słuszności działań dziekana, którym powód się przeciwstawiał. Oznacza to, że zasadnie Sąd I instancji ocenił, iż także opinie wyrażane na posiedzeniu Rady Wydziału stanowiły (bardziej lub mniej wyważoną) obronę intencji dziekana, które choć ostatecznie uznane przez sąd za niezgodne z prawem w zakresie przydzielania stypendiów doktoranckich, miały na celu dobro ogółu. Wypowiedzi takie, również w ocenie Sądu Odwoławczego, zasługują na ochronę jako wyrażane dla dobra wspólnego w ramach publicznej debaty w miejscu, gdzie - jak słusznie podnosił pełnomocnik pozwanego - winny się ścierać różne stanowiska, gdyż służy to rozwojowi uczelni.

Z kolei pozostałe przywołane wypowiedzi:

„Wyrok zapadł przeciw Politechnice a prof. F. pisze w liście do Prezydenta, że winnym jest dziekan, a tak nie jest. Winnym jest Politechnika”;

„zarzuty, które Pan formułuje - w większości nie potwierdzone”,

„O dyskryminacji nie może być mowy”,

„Uchwała podejmowana przez Radę Wydziału nie miała żadnego związku z Z. F.”,

„...kara dla Politechniki została precyzyjnie określona na kwotę 899,10 zł. i nieuprawnionym jest dodatkowe, nieprzewidziane literą prawa karanie instytucji”, „...nikt nie czuł się dyskryminowany. Problem dyskryminacji pojawił się rok po jej zawieszeniu...”

- stanowią bardziej lub mniej precyzyjne relacje odnoszące się do zdarzeń faktycznych, jednak trudno z nich wyciągnąć wnioski o ich obraźliwym, poniżającym charakterze. Ich autorzy przedstawiali konkretne działania powoda i ich osobistą ocenę sugerując np. że wcześniej nie wykorzystał szansy na krytykę, że wyrok wskazujący nieprawidłowość regulacji ograniczającej dostęp do stypendiów doktoranckich ze względu na tytuł naukowy promotora (czy jego brak) odnosił się do uczelni jako całości, a powód w piśmie do Prezydenta RP wykorzystał go przeciwko osobie dziekana, że sugerując w swym piśmie do Prezydenta RP, że dziekan zmierzał do nielegalnych celów, realizując skutecznie uchyloną uchwałę Rady Wydziału, powód dopuścił się nadużycia i krzywdzi A. B., że jego zarzuty w większości są niepotwierdzone, że nie ujawnił swojej inicjatywy w kolejnych sprawach, w jakich miał uczestniczyć dziekan,



czy Politechnika, że mówił rzeczy nieprawdziwe, że nikt nie czuje się dyskryminowany itp. Choć powód szeroko w niniejszym postępowaniu dowodził nieprawdziwości takich twierdzeń, to nie można uznać, że wykazał w ten sposób, iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Jak zasadnie, bowiem przyznał w apelacji, niniejsze postępowanie nie było sądem nad A. B., czy też nie dotyczyło ochrony jego dóbr (choć pośrednio jego dóbr dotyczyło posiedzenie Rady Wydziału w dniu 22 marca 2007 r.), ale tego czy i jak ewentualnie wypowiedzi innych naukowców, krytykujących postąpienie powoda naruszyły dobra Z. F..

Niewątpliwie Rada Wydziału jest gronem składającym się w ogromnej większości z osób z wyższym wykształceniem, ze stopniami i tytułami naukowymi, a jej nadzwyczajne posiedzenie wiązało się z jej kompetencjami w zakresie wnioskowania o nadanie tytułu naukowego dziekanowi wydziału, wskutek zakwestionowania jej decyzji przez powoda. Budzić więc musiało ogromne emocje tym bardziej, że sam powód przyznał, że było to chyba jedyne posiedzenie o takim charakterze w historii uczelni. Niewątpliwie wywołane zostało działaniem powoda, które on uznaje za konieczne i wymagane przez kodeks etyki jego środowiska, zaś pozostali członkowie Rady, którzy zabrali głos na posiedzeniu uznawali - za nieakceptowalne. Wypowiedzi krytyczne, zawierające elementy opisu zdarzeń tego typu, choć (przynajmniej częściowo) mogą być zweryfikowane jako prawdziwe lub niezgodne z prawdą to - jak zasadnie uznał Sąd I instancji - nie mogą być oceniane w oderwaniu od całego kontekstu zdarzenia.

W celu ustalenia, że doszło do naruszenia dobra osobistego jako dobra indywidualnego, nierozdzielnie związanego z konkretną osobą, konieczne jest stwierdzenie takiego działania naruszydiciela, które daje się zindywidualizować jako podjęte przeciwko osobie ubiegającej się o udzielenie jej ochrony (tak wyrok SN z 20.09.2013 r., II CSK 1/13, z powołaniem się na wyrok SN z 12.06.2002 r., III CKN 618/00 oraz wyroki SA w Warszawie: z 3.06.2003 r., I ACa 1162/02, LEX nr 106889, i z 30.11.2012 r., VI ACa 729/12, LEX nr 1289628).

Naruszenie dobra osobistego następuje zasadniczo w razie doznania przez uprawnionego negatywnych przeżyć psychicznych wskutek ingerencji w podstawowe wartości aksjologicznie związane z osobą ludzką (wyrok SA w Krakowie 13.08.2015r., I ACa 618/15). Odczucie takie nie jest jednak przesłanką udzielenia ochrony niemajątkowej, a jedynie przyjmowanym zwykle kryterium badania, czy miało miejsce naruszenie dobra osobistego. Z perspektywy sytuacji prawnej powoda i dowodzonych przez niego okoliczności przesłanką taką (faktem w rozumieniu art. 6 k.c.) jest wyłącznie naruszenie dobra osobistego, oceniane przez pryzmat przeważających w danym społeczeństwie zapatrywań prawnych, moralnych i obyczajowych (zob. wyrok SA w Warszawie z 16.12.2016 r., VI ACa 1431/15).

Samo poczucie dyskomfortu, smutku czy cierpienia, choć jest charakterystyczne dla doznania naruszenia dobra osobistego, nie rozstrzyga jeszcze o tym, że miało miejsce naruszenie, a tym bardziej nie potwierdza, iż istnieje wskazywane przez powoda dobro osobiste. Negatywne przeżycia mogą bowiem wynikać z różnych przyczyn i być efektem ingerencji w różne interesy idealne, także niebędące dobrami osobistymi. Nie każde odczucie przykrości należy więc kwalifikować jako przejaw, czy skutek naruszenia dobra osobistego (zob. wyrok SA w Krakowie z 28.03.2014 r., I ACa 121/14). Także w przypadkach, w których dobro osobiste niewątpliwie istnieje, wystąpienie negatywnych przeżyć nie determinuje udzielenia ochrony prawnej. Twierdzenia o doznaniu i skali tych przeżyć trzeba poddać zobiektywizowanej ocenie, gdyż ustalenie naruszenia nie może być oparte wyłącznie na subiektywnych, indywidualnych wrażeniach uprawnionego.

Doznanie cierpienia wskutek naruszenia interesu obiektywnie uznawanego za dobro osobiste nie musi oznaczać, że mowa o „naruszeniu (dobra osobistego)” w rozumieniu art. 24 § 1 zdanie drugie k.c., czyli takiego, które uzasadnia udzielenie ochrony prawnej. Aby zachodziły podstawy do ustalenia naruszenia, negatywne wrażenia nie mogą mieć charakteru marginalnego, bagatelnego, lecz muszą przekroczyć pewną miarę dolegliwości. Odwoływanie się do kryterium niebagatelności ma dwojake uzasadnienie. Pierwsze z nich akcentuje, że w innym razie dochodziłoby do nadmiernego ograniczenia zachowań pozostałych osób, które nawet w sytuacji obiektywnie nieistotnych ingerencji, pomijalnych w warunkach życia społecznego, byłyby narażone na odpowiedzialność z tytułu naruszenia dobra osobistego.

Drugą przyczyną niewiązania skutków prawnych z drobnymi ingerencjami jest dążenie do unikania deprecjacji instytucji i ochrony prawnej dóbr osobistych. Nie każda bowiem dolegliwość w postaci przykrości spowodowanej ingerencją w dobra osobiste powinna stwarzać podstawę do zastosowania środków ochrony, lecz tylko taka, która wedle przejrzystych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza próg dozwolonych działań i nie jest małej wagi (wyrok SA w Katowicach z 26.07.2011 r., V ACa 319/11; zob. także wyrok SA w Białymstoku z 30.03.2017 r., I ACa 897/16; wyrok SA we Wrocławiu z 27.04.2012 r., I ACa 269/12).

Przy dokonywaniu oceny działania naruszydiciela trzeba zatem mieć na uwadze konieczność zachowania należytych proporcji i umiaru, gdyż nie można nadużywać instrumentów prawnych właściwych ochronie dóbr osobistych dla przypadków drobnych, incydentalnych, dotyczących wyłącznie subiektywnych przeżyć samego powoda. Taki sposób postępowania prowadziłby bowiem do niedopuszczalnego deprecjonowania samego przedmiotu ochrony, naruszając jednocześnie zasadę de minimis non curat praetor (wyrok SN z 20.09.2013 r., II CSK 1/13; wyrok SA we Wrocławiu z 6.02.2015 r., I ACa 1596/14 oraz wyrok SA w Warszawie z 22.03.2017 r., I ACa 132/16; B. Janiszewska [w:] J. Gudowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55<sup>4</sup>), SIP LEX).

Powód w toku całego procesu podkreślał, że jego działanie, którego skutkiem było nadzwyczajne posiedzenie Rady Wydziału (...) w dniu 22 marca 2007 r. było podjęte w interesie powszechnym, bowiem zgodnie z jego oceną, kandydujący do tytułu naukowego profesora dziekan Wydziału (...) odpowiadał za liczne naruszenia prawa, w tym zwłaszcza za wcześniejszą uchwałę Rady Wydziału uznaną w wyroku sądowym za dyskryminującą część doktorantów i ich promotorów oraz jej wykonanie. Z. F. odmawia jednak prawa do występowania w interesie publicznym jego adwersarzom, którzy - jak cała Rada Wydziału, a więc także powód - zostali zobowiązani do odniesienia się do treści pisma skierowanego przez powoda do Prezydenta RP, jako nadającego tytuły naukowe w celu uzupełnienia informacji o sylwetce starającego się wówczas o tytuł profesora A. B.. O ile swoje przemyślenia i wnioski, w tym zwłaszcza wyciągnięte z zapadłych kolejnych orzeczeń wydanych w sprawach z jego powództwa przeciwko Politechnice (...), Z. F. uznaje za konieczne wręcz do ujawnienia dla rzetelności procesu nadawania tytułu, to głosy jakie padały w dyskusji na temat jego pisma - zamiast za krytykę jego stanowiska, podjętą niewątpliwie w gorącej atmosferze dyskusji publicznej w ramach obrad organu kolegialnego - uznaje co do zasady za osobiste ataki na niego, mające działać tylko na jego niekorzyść. Pomija fakt, że każda z wypowiedzi jaką przywołał, wskazywała też konkretne argumenty, dla których stanowisko zajęte przez powoda w piśmie do Prezydenta RP według konkretnego mówcy było nieuzasadnione. Prawidłowo więc Sąd Okręgowy wskazał, że kontekst wypowiedzi krytykujących działanie powoda decyduje o niezasadności jego powództwa.

Podobnie - choć Rada zwołana została do odniesienia się do już uprzednio podniesionych przez powoda w jego piśmie do Prezydenta RP zarzutów wobec A. B. - za naruszenie swoich dóbr osobistych powód uznał nie dołączenie do stanowiska Rady jego kolejnego pisma, tzw. votum separatum. Co do zasady, choć faktyczne mogło takie działanie zostać zrozumiane jako sygnał ograniczania uprawnień powoda do prezentowania samodzielnego stanowiska, czy odniesienia się do zawartej w Stanowisku Rady oceny jego postawy, to właśnie kontekst takiego działania, tj. postępowanie w przedmiocie nadania tytułu naukowego innej osobie, która jednoznacznie uzyskała dominujące poparcie Rady Wydziału (po raz kolejny) w staraniach o profesurę, wskazuje, że postępowanie takie miało charakter nie tyle naruszenia godności powoda (postąpienia wobec niego publicznie w sposób obraźliwy, poniżający, obniżający zaufanie jakiego wymaga jego stanowisko), co przedstawienie nowej opinii w postępowaniu nominacyjnym - opinii ciała kolegialnego stanowiącej reakcję na wcześniejsze wyrażenie samodzielnego stanowiska przez powoda, którego „skomentowania” oczekiwała Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów.

Podkreślić trzeba, że postępowanie w przedmiocie nadawania stopni naukowych i tytułu naukowego, zarówno wówczas - pod rządami ustawy o stopniach i tytule naukowym jak i teraz - gdy regulacje te wynikają z nowego Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce - jest bardzo szczególne i istotnie samo w sobie ogranicza swobodę wypowiedzi podmiotów, które są w ten proces zaangażowane. Jedną z zasad rządzących analizowanym postępowaniem, i to zarówno postępowaniem w sprawie nadania stopnia, jak i tytułu naukowego, jest zasada szczególnego znaczenia wiedzy eksperckiej, decydującej roli recenzentów (zasada prymatu wiedzy eksperckiej). Jako zasada tego

postępowania ma ona zastosowanie zarówno w postępowaniu przed I instancją, jak i w postępowaniu odwoławczym. W postępowaniu I instancji niejako wypiera ona zasadę czynnego udziału strony, ograniczając ów czynny udział strony w postępowaniu jedynie do form określonych w ustawie, tj. złożenie wniosku o wszczęcie postępowania wraz z przedłożeniem podstawowego dowodu (rozprawy doktorskiej, rozprawy habilitacyjnej, innych dowodów potwierdzających dorobek i osiągnięcia naukowe; M S., Jednostka w postępowaniach w sprawach nadania stopnia i tytułu naukowego. Studium z prawa administracyjnego procesowego, Wyd.UŁ 2019, SIP LEX). Tym bardziej poza nawias niejako wyrzuca dodatkowe podmioty, nie powołane ustawowo do pełnienia indywidualnej roli w takim procesie – nawet jeśli dążą one do realizacji interesów, które oceniają jako powszechne i wymagające ich interwencji. Skoro Rada Wydziału musiała w takim bardzo ograniczającym własną inicjatywę trybie przedstawić stanowisko, to nie ujęcie w nim stanowiska jedyne go antagonisty - choć raczej nie powinno mieć miejsca - nie może być traktowane jako wymierzone przeciwko godności, czy dobremu imieniu tej osoby, a co najwyżej jako zbagatelizowanie stanowiska oponenta, który nie przekonał nikogo z pozostałych członków Rady do swych racji. Takie działanie podsumowujące spotkanie Rady Wydziału, stanowczo nie nosi znamion naruszenia godności i dobrego imienia osoby kontestującej stanowisko wyrażane przez większość.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają podnoszone w apelacji kwestie niezasadności, czy też bezprawności ujawnienia danych autora i przekazania pisma powoda do Politechniki (...), by jej Rada Wydziału (...) odniosła się do zawartych w piśmie stwierdzeń. Nie można zapominać, że powód już wcześniej nie ukrywał, że nie akceptuje postępowania całej Rady i osobiście dziekana, a był w swoim stanowisku odosobniony. On też postanowił rozszerzyć krąg osób zorientowanych w kwestiach decyzji tych organów, które sam odbierał jako krzywdzące, na podmioty zewnętrzne – w tym te decydujące o awansie zawodowym dziekana. W sytuacji, gdy pracownik przenosi konflikt z pracodawcą na płaszczyznę wychodzącą poza zakład pracy, to publiczne wypowiedzi osób reprezentujących pracodawcę, wpisujące się w ten dyskurs, oceniane miarą obiektywną jako dopuszczalne, nie stanowią samoistnie o naruszeniu dóbr osobistych pracownika, w tym jego godności, czci, jak również spełniania przez niego kwalifikacji do wykonywania danego zawodu. Jakkolwiek, co do zasady, zatrudniający powinien wypowiadać się o pracowniku tylko w ramach procedur nakreślonych przez prawo pracy, to jednak nie jest bezprawne przeciwne zachowanie, jeśli sam pracownik dąży do rozważania konfliktu z pracodawcą poza zakładem pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2021 r., sygn. akt II PSKP 44/21 - MoPr 2022 nr 1, s. 45, SIP Legalis). Rozważania, czy nie ujawnienie danych autora listu skierowanego do Prezydenta zapobiegłoby kierowaniu do powoda wypowiedzi w toku burzliwej dyskusji w przedmiocie tego pisma, w żaden sposób nie wpływają na ocenę samych sformułowań używanych przez członków Rady Wydziału, a to one naruszać miały dobra osobiste Z. F.. Nie można bowiem zapominać, że powód od początku podkreślał, że wniósł powództwo ze względu na naruszenie jego dóbr osobistych przez konkretne wypowiedzi członków Rady Wydziału (...) i przez nie dołączenie jego votum separatum do uchwały Rady z posiedzenia w dniu 22 marca 2007 r. Przez cały tok postępowania powód nie uznawał za podstawę swego roszczenia, akurat ujawnienia w toku posiedzenia Rady Wydziału nazwiska autora pisma, a skupiał się na licznych zarzutach wobec osoby dziekana i osób, które zabrały głos w dyskusji i skrytykowały treść pisma oraz samo jego skierowanie do Prezydenta RP. Wobec tego całkowicie zasadnie Sąd I instancji nie odnosił się do (nie podniesionych uprzednio) zarzutów co do samego przekazania pisma powoda i ujawnienia w nim jego danych.

Mając na uwadze, że powód pozwał w niniejszej sprawie następcę prawnego Politechniki (...), tj. (...) Technologiczny, kolejny raz trzeba podkreślić, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie mają decydującego znaczenia subiektywne odczucia poszkodowanego pracownika, jego indywidualne przeżycia i stan psychiczny, ale to, jaką reakcję wywołuje dane zachowanie pracodawcy w społeczeństwie. Kryteria oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, muszą być zatem poddane obiektywizacji, a mianowicie muszą uwzględniać uczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane oraz zasługujące na akceptację normy postępowania. Podobnie wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z 11.3.1997 r. (III CKN 33/97, OSNC Nr 6–7/1997, poz. 93), stwierdzając, że ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista i nietykalność cielesna (art. 24 § 1 KC), nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego (ocena subiektywna). O tym, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie mogą zatem decydować subiektywne odczucia osoby uważającej się za pokrzywdzoną, lecz kryteria obiektywne. Potwierdzał to Sąd Najwyższy w wyroku z 8.10.2009 r. (II PK 114/09, OSNP

Nr 9–10/2011, poz. 127), podnosząc, że „pracodawcy nie wolno naruszać godności przysługującej pracownikowi jako jednostce ludzkiej bez względu na to, czy pracownik odczuwa zachowanie pracodawcy jako krzywdę i przeciwko niej protestuje, czy też godzi się na złe traktowanie. W związku z tym, dla stwierdzenia naruszenia godności wystarczy, jeśli w obiektywnej ocenie społecznej (ocenie rozsądnych osób trzecich) określone zachowanie danej osoby (podmiotu) narusza wartość innego człowieka” (R. Sadlik, Odpowiedzialność pracodawcy za naruszenie godności pracownika, MOPR 2018, Nr 8, s. 25-26, SIP LEX).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, obszerny materiał dowodowy, w tym liczne zeznania świadków w sprawie (nie tylko członków Rady Wydziału i nie tylko osób związanych z powodem bliżej zawodowo) wskazują, że rozsądne osoby trzecie nie dostrzegały w analizowanych zdarzeniach naruszenia dóbr osobistych. Wypowiedzi były ekspresyjne i emocjonalne, wyrażały niechęć do powoda i krytykę jego zachowania w stosunku do osoby dziekana, co jednak w obiektywnym oglądzie sprawy nie stanowiło naruszenia dóbr osobistych powoda. Ocena ta jest tym bardziej uprawniona, że powód nie wyjaśnił jakie konkretnie dobro osobiste zostało przez pracodawcę naruszone i w czym to naruszenie, w odczuciu powoda, się przejawiało. Sąd Okręgowy analizował naruszenie godności powoda i dobrego imienia, jednak z zebranych dowodów nie dało się wyprowadzić ustalenia, że ktokolwiek z autorów kwestionowanych wypowiedzi działał bezprawnie i wyłącznie w celu poniżenia oraz wykluczenia powoda. Nie budzi wątpliwości Sądu, że wypowiedzi były formułowane w kontekście obrony dziekana przed atakiem powoda, bo tak to interpretowali autorzy tych wypowiedzi, zaś z drugiej strony, powód przenosząc swoje zastrzeżenia na forum poza uczelniane musiał liczyć się z tym, że nie znajdzie uznania i nie pozyska sympatii ze strony współpracowników. Tym samym wrażliwość powoda była obniżona, a wyzwanie jakiego się podjął, sprawiło że musiał liczyć się z gwałtowną reakcją środowiska i był na nią przygotowany. Powód jest dojrzałym, wykształconym oraz świadomym człowiekiem, i z pewnością zdawał sobie sprawę, że liczne procesy sądowe, które od lat prowadzi z pracodawcą – o czym sądowi wiadomo z urzędu – nie przysparzały mu sympatii i poklasku, ale budziły niechęć oraz irytację, co przekładało się na relacje zawodowe, i co wprost wynika z zeznań uczestników posiedzenia Rady Wydziału. Nie ma wątpliwości, że powód ma świadomość, że nie każdy musi go lubić, nawiązywać z nim relacje towarzyskie i pochwalać jego aktywność w sferze zawodowej, co powoduje, że jest bardziej odporny na werbalną krytykę, potrafi na nią odpowiedzieć i przed nią się bronić, a to oznacza, że tego rodzaju krytyczne wypowiedzi, jakie zostały zakwestionowane w przedmiotowym postępowaniu, nie były w stanie zachwiać poczucia godności powoda i naruszyć jego dobrego imienia w zewnętrznym odbiorze.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda. Sąd orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, w tym koszty zastępstwa procesowego. W związku z powyższym zasądzono od powoda jako strony przegrywającej na rzecz pozwanego 1102 zł, zgodnie z § 2 pkt 4 w związku z § 10 ust. 3 w związku z § 9 ust. 1 pkt 2 i 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Urszula Iwanowska Jolanta Hawryszko Barbara Bialecka